



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wincenty Skrzetuski o liberum veto i konfederacjach w Rzeczypospolitej szlacheckiej

Author: Wojciech Organiściak

Citation style: Organiściak Wojciech. (2012). Wincenty Skrzetuski o liberum veto i konfederacjach w Rzeczypospolitej szlacheckiej. "Z Dziejów Prawa" (T. 5 (2012), s. 93-108).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

WOJCIECH ORGANIŚCIAK
Katowice

Wincenty Skrzetuski o „*liberum veto*” i konfederacjach w Rzeczypospolitej szlacheckiej

Zagadnienie reformy ustroju, w tym sprawa zniesienia konfederacji, było szerzej dyskutowane w Rzeczypospolitej szlacheckiej już w dobie kryzysu czasów saskich. W istocie, oprócz obcych interwencji, zasadniczą przeszkodę w przeobrażeniu polskiego systemu politycznego w XVIII stuleciu stanowiła opozycja konserwatywna, która dla realizacji swoich celów nie wahała się skorzystać z wszelkich dostępnych rodzimych instytucji prawnych. Aby uniemożliwić realizację potrzebnych reform, najczęściej posługiwano się *liberum veto* oraz konfederacjami. Te ostatnie były zresztą środkiem, po który sięgali także zwolennicy zmian. Wobec istniejącej jednomyślności właśnie w konfederacji lub w skonfederowanym sejmie upatrywali oni szanse na poważniejsze zmiany ustrojowe, zarazem akcentując, że po tych przeobrażeniach przyjdzie czas na likwidację tej instytucji. Należy podkreślić, że niemal wszystkie ważniejsze zmiany ustrojowe, jakie dokonały się w dobie stanisławowskiej, zostały przeprowadzone na sejmach skonfederowanych. Myśl Stanisława Konarskiego, który odnosząc się do konfederacji akcentował, że niezbędny jest tylko jeden sejm skonfederowany, który zakaże tej instytucji, została zrealizowana przez Sejm Czteroletni, jego dzieło jednak, jak na ironię, upadło także w wyniku konfederacji działającej pod obcym protektoratem.

Problematyka zniesienia *liberum veto* i konfederacji w państwie szlacheckim najobszerniej dyskutowana była w dobie Sejmu Wielkiego. Jednak już znacznie wcześniej pojawiły się głosy zachęcające do poważniejszych zmian ustrojowych w interesujących nas zagadnieniach w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Jednym z nieco mniej znanych kontynuatorów myśli politycznej Stanisła-

wa Leszczyńskiego i Stanisława Konarskiego, który odważył się skrytykować nie tylko wolną elekcję, ale także *liberum veto*, był Wincenty Skrzetuski. W niniejszym szkicu przedstawione i przeanalizowane zostaną uwagi tego uczonego pijara na temat instytucji, jakie omawiał on w swoim najważniejszym dziele, tj. *Prawie politycznym narodu polskiego*, a pomocniczo niektóre jego rozważania zamieszczone w *Mowach o główniejszych materiach politycznych*¹.

Na wstępie warto zauważyć, że Wincenty Skrzetuski zasłużył sobie na pamięć potomnych nie tylko jako pisarz polityczny, ale także pedagog, historyk i prawnik. Jego twórczość dobrze wrysowała się w wielką akcję wychowawczą, jaką prowadził w Rzeczypospolitej zakon pijarów oraz wielu światłych polityków i pisarzy. Skrzetuski był w zasadzie pierwszym publicystą, który zaraz po tragedii rozbiorowej bardzo krytycznie odniósł się do wolnych elekcji, w mowie *O następstwie królów* uznając je za targowisko ambicji i prywaty możnych oraz doskonałą okazję do obcej ingerencji. Pojawiały się jednak bliskie oświeceniowym ideom hasła wolności i autonomii jednostki, która zdaniem Skrzetuskiego, winna mieć możliwość wyboru dynastii mającej rządzić dziedzicznie w Rzeczypospolitej².

Uczony pojar zaliczał się do kontynuatorów myśli projektodawców reform ustrojowych, w tym likwidacji bądź znacznego ograniczenia *liberum veto*.

¹ Do najważniejszych prac Wincentego Skrzetuskiego (1745—1791) należą: *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane* (Warszawa 1772), *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, które dały Skrzetuskiemu pozycję uznanego pisarza politycznego, ugruntowaną po opublikowaniu w latach 1782—1784 *Prawa politycznego narodu polskiego*, dedykowanego Bazylemu Walickiemu. Wydanie drugie poprawione tego dzieła ukazało się w 1787 r. i jest podstawą moich rozważań. W 1783 r. Skrzetuski wydał skrócony przekład dzieła G. De Mably'ego: *O prawodawstwie, czyli o pierwszych zasadach praw*. Listę ważniejszych dokonań tego uczonego pijara zamyka napisana na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierająca* (Kraków 1786). Kolejne jej wydanie ukazało się w Wilnie w 1797 r., a prawdopodobnie ostatnie, szóste w Krzemieńcu w 1819 r. Należy także nadmienić, że w trakcie Sejmu Wielkiego Skrzetuski wspólnie z kilkoma innymi pijarami (m.in. Józefem Konstantym Bogusławskim i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim) pisał dla posłów Stronnictwa Patriotycznego głosy i mowy sejmowe. Najdawniejszy, a zarazem najobszerniejszy szkic biograficzny Skrzetuskiego odnaleźć można w krótkiej pracy F. Bentkowskiego: *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego S.P.* W: *Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*. Warszawa 1827, s. 7—17. Najaktualniejszy szkic dokonań Wincentego Skrzetuskiego zob. E. Aleksandrowska: *Skrzetuski Bartłomiej imię zakonne Wincenty*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 38. Warszawa 1997, s. 435—437.

² W. Skrzetuski: *Mowy...*, s. 227 i nast. Por. A. Popławski: *Zbiór niektórych materii politycznych*. Warszawa 1774, s. 171—173; M. Wielhorski: *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw*. [b.m.w.] 1775, s. 272. Zob. też A. Grześko-wiak-Krwawicz: *Wkład pijarów w kształtowanie politycznej kultury szlachty w czasach stanisławowskich*. W: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII—XIX w.* Red. I. Stasiewicz-Jasiukowa. Warszawa—Kraków 1993, s. 137—138.

Szersze rozważania na ten temat odnaleźć można w jego komentarzu do artykułu siedemnastego Praw kardynalnych, zawartym w podręczniku o prawie politycznym. Wspomniany przepis gwarantował wieczyste prawo wolnego sprzeciwu każdemu sejmującemu w odniesieniu do uchwał dotyczących tzw. *materii status*. Dość skrupulatnie przy tym wyjaśniał, że *liberum veto* było efektem dopuszczenia senatu i stanu rycerskiego do uczestniczenia we władzy prawodawczej, tj. od momentu, w którym królowie zobowiązali się nie stanowić prawa bez powszechnej zgody stanów. Nawiązując do myśli Stanisława Konarskiego, Skrzetuski pisał: „Daley prawo nie pozwalania, domowienia się, głosu wolnego, zostało iak najmocniey Konstytucyami różnymi Posłom Stanu Rycerskiego obwarowane. Z czasem przywilej ten aż do tamowania, a nawet aż do zrywania Seymowych obrad był rozszerzony, nie prawem iednak żadnym, ale tylko zwyczaiem”. Dowodzi to, że autor *Prawa politycznego* zdawał sobie sprawę z tego, jak ewoluowało i jak różnie rozumiano *liberum veto*, które nie tylko „ucieleśniało” przecież zasadę jednomyślności czy powszechnej zgody, ale także było traktowane jako prawo sprzeciwu indywidualnego podmiotu w stosunku do rozstrzygnięć podejmowanych przez zbiorowości, których był on członkiem, w tym takie gremia polityczne, jak sejm czy sejmik³. Skrzetuski w komentarzu do artykułu siedemnastego Praw kardynalnych, opisując dzieje *liberum veto*, odnosił się do tego zagadnienia również historycznie. Przypominał, że pierwszy „niedoszły” sejm miał miejsce w 1536 r., a i później — jeszcze za panowania Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i dwóch pierwszych Wazów — zdarzało się, że niektóre sejmy nie kończyły się podjęciem żadnych uchwał, co jednak było efektem działań opozycji bądź braku zgody większości lub co najmniej mniejszości parlamentarzystów. Jako moment kluczowy uznawał indywidualny protest posła Władysława Sicińskiego, będący precedensem dla późniejszej anarchii, a prawo zrywania sejmów uznane zostało za źrenicę wolności oraz jedyne i najważniejsze Prawo kardynalne, które doprowadziło Rzeczypospolitą do bezrządu i licznych szkód⁴. Skrzetuski w ko-

³ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 57—58. *Volumina Legum* [dalej: VL], T. 7, s. 280; S. Konarski: *O skutecznym rad sposobie albo utrzymywaniu ordynaryjnych seymow*. Warszawa 1761 [przedruk 1923], T. 1, s. 72 i nast., 175, T. 2, s. 139 i nast., T. 4, s. 294 i nast. Na temat *liberum veto* zob. m.in. W. Konopczyński: *Liberum veto*. Wyd. 2. Kraków 2002, szczególnie od s. 135 i nast.; Z. Wójcik: *Liberum veto*. Kraków 1992 (patrz też literatura tam podana), s. 5 i nast.; Z. Ogonowski: *Nad pismami A.M. Fredry w obronie liberum veto*. W: Z. Ogonowski: *Filozofia polityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej*. Warszawa 1992, s. 9—44. Por. też ciekawe i odnoszące się m.in. do poglądów W. Skrzetuskiego studium A. Grześkowiak-Krwawicz: *Veto — wolność — władza w polskiej myśli politycznej wieku XVIII*. „Kwartalnik Historyczny” 2004, T. 111, nr 3, s. 141—159.

⁴ Skrzetuski, odnosząc się do protestu Sicińskiego, pisał m.in.: „Stany zadziwione nową i niezwycajną rzeczą, przeklinały Autora tak szkodliwego dla Rzeczypospolitey przykładu, a iednakowo nie kończyły obrad swoich po uczynioney przez Sycińskiego kontradycyji. Lubo na ów czas nie było jeszcze wyraźnego prawa rozkazującego ustawać Seymowym obradom za

mentarzu do artykułu siedemnastego Praw kardynalnych, odsyłając do swoich rozważań w tym względzie zaprezentowanych w rozdziale o sejmie, podawał, że konstytucje sejmów konwokacyjnego i koronacyjnego z 1764 r. i zwyczajnego z 1766 r. ograniczyły *liberum veto* do tzw. *materii status*, a we wszystkich pozostałych nakazały głosowanie większością, co — jak akcentował — zostało potwierdzone przez wspomniany artykuł Praw kardynalnych o głosie wolnym.

Do problematyki *liberum veto* pijar odnosił się także w innych rozdziałach podręcznika o *Prawie politycznym*. W swoich rozważaniach o sejmie, poza przedstawieniem zasad głosowania, kończąc omawianie kompetencji parlamentu szlacheckiego, zaprezentował krótki rys *liberum veto* i jego zgubnych konsekwencji dla kraju. Pisał między innymi: „Skoro prawo głosu wolnego używane być poczęło na zrywanie Seymów, a zostawiona bez rady Rzeczypospolita widocznie szwankowała, uskarżali się na ten zbytek wolności dobrzy i oświeceni Obywatele”⁵. Zaraz potem przywoływał opinie i ostrzeżenia Kromera, Bielskiego, przypominał projekty reform z czasów panowania Jana Kazimierza z 1658 r. i radykalne kroki konfederatów gołabskich przeciwko rwącym sejmy. Twierdził: „Wszakże ani te, ani inne podawane środki nie były dość skuteczne, a jednego, który mógł zapewnić seymów dochodzenie, doyrzeć, czyli raczej wskazać nie śmiano. O tym jedynie skutecznym Rad sposobie ośmielił się pisać Stanisław Konarski. A panowaniu Nayaśniejszego Stanisława Augusta zostawiona była ta chwała, że po ulepszonych wszystkich rządu Kraiowego częściach, po ustanowieniu większości głosów w obieraniach wszelkich i w materiach Ekonomicznych; wolnego nie pozwalania prawo tylekroć tak szkodliwie użyte, określone iest do samych materyi Status, a tych wyraźnie wyszczególnionych, przez co przynajmniej po wielkiej części zapobieżono wzmagającemu się po każdym Seymie zerwanym nierządowi”⁶.

jednego Posła nie pozwoleniem. Albo więc tychby raczey samych przeklinać trzeba, którzy tak fatalny dla Rzeczypospolitey zwyczaj upoważnili, wolnemu głosowi iednego, moc zniszczenia Seymu przyznawiać”. Pijar, oceniając postępowanie posła z Upity, pytał: „Mógł Syciński i miał prawo, iako Poseł, użyć wolnego głosu i nie pozwalać. Ale czyliż za iego iednego niepozwoleniem powinno było nastąpić zerwanie Seymu? Jeżeli powinno? Winien, że pierwszy dał nieszczęśliwy przykład psowania rad Kraiowych; ieżeli nie? Winne Seymuiące na ów czas Stany, że tak szkodliwe bezprawie utwierdziły”. Rozważając to zagadnienie, przypuszczał, że „albo musiało iuż wtedy zagruntowane być w Rzeczypospolitey to rozumienie, że bez iednostaynego wszystkich Seymuiących osób zezwolenia, Seym doysć nie może”. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 58—59; por. A. Grześkowiak-Krwawicz: *Veto...*, s. 141 i nast.; W. Konopczyński: *Liberum veto...*, s. 212—230.

⁵ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 288, 299.

⁶ Ibidem, s. 299—300. O propozycjach Konarskiego dotyczących głosowania por. S. Konarski: *O skutecznym...*, T. 4, s. 207—209, 212, 223—226, 240—245. O projektach i próbach reform szerzej patrz: H. Olszewski: *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652—1763*. Poznań 1966, s. 326—342; S. Grodziski: *Projekt reform prawno-ustrojowych z roku 1673*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, T. 8, s. 168 i nast.; W. Konopczyński: *Liberum veto...*, s. 344 i nast.

Ponadto, przedstawiając procedurę rozpatrywania spraw należących do *materii status*, Skrzetuski akcentował, że w ich przypadku „jednomysłność koniecznie tak jest potrzebna, że każda osoba Seym składająca ma moc zatamowania *activitatis* Seymu przez swoje nie pozwalam (*Liberum veto*). Skoro więc czy to przez głos, czy przez Manifest zaydzie opozycya w takowych materjach, iuż na ów czas żadnego rodzaju interessa daley traktowane być nie mogą”⁷. Kończąc opis przebiegu obrad sejmu zwyczajnego, pijar zastrzegał, że „gdy dla zaszłej kontradycyji nic nie było ułożonego w *materyach status*, czytają szczególnie te proiekta, które w ekonomicznych większością głosów stanęły, których nie niszczy bynajmniey nieprzytomność tamującego obrady”⁸. Należy podkreślić, że Skrzetuski nie tylko krytykował *liberum veto*, ale także akcentował zalety systemu głosowania przyjętego w 1768 r. Po pierwsze, głosowanie w obu izbach jednocześnie pozwalało na unikanie powielania dyskusji w izbie wyższej nad projektem uchwalonym w izbie poselskiej. Co więcej, sam zdawał sobie sprawę z tego, i starał się to uzmysłowić studiującym jego podręcznik o prawie politycznym, że okrojona reforma z 1768 r. *de facto* oznaczała nie tylko ograniczenie *liberum veto*, ale i tzw. *liberum rumpo*, czyli podważanie ważności wcześniej podjętych uchwał. Prawa kardynalne przesądzały o tym, że mimo sprzeciwu w sprawach dotyczących *materii status*, dyskusja i prace nad tzw. kwestiami ekonomicznymi mogły biec dalej, a podejmowane decyzje stawały się obowiązującym prawem⁹.

O *liberum veto* Skrzetuski pisał także w swoich rozważaniach na temat przyjętych na sejmie w 1768 r. *materii status*. Już we wstępnych komentarzach, mających charakter po części historyczny, po części zaś edukacyjno-reformatorski, prezentując genezę ustanowienia *materii status* — w ślad za swoim mistrzem Stanisławem Konarskim — wyjaśniał, że „doznawszy Rzeczpospolita okropnych bez-rządu skutków wynikających z niedochodzenia Seymów, które pod pozorem użycia wolnego głosu wielą prawami obwarowanego, zrywane były; i z własnego przeświadczenia, i z danego pochopu przez oświeconych Patryotów, którzy przeciwko temu bezprawiu pisać odważyli się, poczęła myśleć o skutecznym sposobie dochodzenia Obrad Narodowych. Na Konwokacyinym Seymie Roku 1764 o materyi tej nie można się ostatecznie umówić, ale ią odesłano do pierwszego Seymu po koronacyinym, obierania wszystkie większością głosów odprawiać nakazując. Konstytucya więc Roku 1766, zachowując w zupełney swoiey mocy głos wolny, postanowiła, ażeby wszystkie materye Ekonomiczne większością głosów ułatwiane bywały; te zaś, które w sobie zamykają

⁷ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 288; por. H. Olszewski: *Sejm...*, s. 309 i nast.

⁸ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 290; W. Konopczyński: *Liberum veto...*, s. 344—354.

⁹ VL, T. 7, s. 291; Por. J. Michalski: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*. W: *Historia Sejmu Polskiego*. Red. J. Michalski. Warszawa 1984, s. 352—353, 364—367.

materyą Stanu, iako to: powiększenie podatków, pomnożenie woyska, zawieranie Traktatów, wydanie woyny i tym podobne, każdego Obywatela spokojność i własność tykaiące, nie inaczey, tylko na Seymach wolnych, za wolnym głosem Senatora, Ministra lub Posła, prawo nie pozwalania maiących”¹⁰.

Przed prezentowaniem i komentowaniem zapisów *materii status* pijar, nawiązując do początkowych zapisów artykułu XIV tychże, stwierdził, że ostatecznie sprawa została załatwiona przez konstytucje z 1768 r., w których precyzyjnie wyszczególniono sprawy bezwzględnie wymagające jednomyślności na sejmie, „i które pod żadnym pozorem i tłumaczeniem, w żadnym czasie, ani od nikogo pod większość głosów pociągane być nie mogą”¹¹. Na zakończenie tych rozważań podkreślił, że do trzynastu zaprezentowanych i omówionych przez niego w *Prawie politycznym* artykułów można dodać wiele różnych kwestii oraz zachęcał czytelników swojego podręcznika do samodzielnej oceny tego, czy rozwiązanie to zabezpiecza w sposób wystarczający przed zrywaniem sejmów. Bez specjalnego entuzjazmu, a nawet z pewnymi obawami, pisał: „[...] widzieliśmy wprawdzie po kilkudziesięciu latach bez-radnych doszłe cztery Seymy walne; ale ktoż wie, coby się stało, podawszy takie do obradowania materye, w których iednomyślność równie iest potrzebna iak trudna? Cożkolwiek bądź, przynajmniey Konstytucya Roku 1768, obmyśliła skutecznie, iak zobaczymy w Rozdziale: *O Seymach*, aby zrywanie Seymów nie mogło tyle, iak przedtym, przynosić szkody Oyczyźnie”¹². Wydaje się, że stanowisko Skrzetuskiego w sprawie *liberum veto* oddaje jego realizm. Pijar z jednej strony podkreśla niepełną realizację postulatów Konarskiego i istniejące zagrożenie, a z drugiej wychwala króla Stanisława Augusta Poniatowskiego za zmiany, które z kilkunastoletniej perspektywy ocenia bardzo ostrożnie i bez przekonania, że konfrontacja przyniesie zwycięstwo zwolennikom reform.

Na wstępie rozważań o konfederacjach autor *Prawa politycznego* wyjaśniał, co należy rozumieć pod tym pojęciem. Dla uniknięcia nieporozumień wskazywał, że w powszechnym prawie politycznym termin ten ma zupełnie inne znaczenie niż w Polsce, podając przy tym, że „konfederacja” oznacza przymierze mocarstw przeciwko nieprzyjacielowi albo też stały i wieczysty związek kilku odrębnych prowincji, ustanowiony w celu uzyskania jedności politycznej. Aby zobrazować podaną definicję, pijar prezentował przykłady tego typu związków, nawiązując do dobrze sobie znanej historii antycznej Grecji czy przytaczając współczesne mu przykłady szwajcarski i holenderski¹³. Definiując

¹⁰ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 71–72; por. W. Konopczyński: *Liberum veto...*, s. 346–352.

¹¹ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 72; VL, T. 7, s. 284; W. Konopczyński: *Liberum veto...*, s. 349 i nast.

¹² W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 90; W. Konopczyński: *Liberum veto...*, s. 354–356.

¹³ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 334–335.

termin „konfederacja” na gruncie rodzimym, Skrzetuski podkreślał, że ma on odmienne od powszechnie używanego znaczenie. Dla Polaków konfederacja była ścisłym i czasowym związkiem wszystkich lub części obywateli, związanym w celu własnej obrony, utrzymania w państwie pokoju wewnętrznego i zabezpieczenia przed zagrożeniem zewnętrznym, utrzymania wszystkich praw i swobód narodowych, ocalenia autorytetu i władzy króla bądź związkiem zakładanym w innych niebezpiecznych dla narodu sytuacjach¹⁴. Konfrontując poglądy Skrzetuskiego z dzisiejszymi definicjami konfederacji prezentowanymi w literaturze przedmiotu, wypada stwierdzić, że wyliczone przez pijara cele związania konfederacji w zasadzie nie odbiegają od ustaleń zawartych we współczesnej literaturze przedmiotu, gdzie zasadniczo panuje zgoda co do tego, że konfederacje były związkami stanowymi w istocie opartymi na kryterium terytorialnym, a zawiązywano je, by zrealizować określone dążenia i cele polityczne. Różnorakie cele sprawiały, że konfederacje funkcjonowały niejako obok władz państwowych lub też je zastępowały albo — co jak wiadomo wcale nie należało do rzadkości — występowały przeciwko władzy w państwie szlacheckim¹⁵.

W dalszej części rozważań o konfederacjach w Polsce Skrzetuski dokonał ich podziału i kolejno scharakteryzował. Pierwszą, którą opisał, była konfederacja w czasie bezkrólewia; za przykład uznał tu związek rycerstwa małopolskiego i wielkopolskiego po śmierci Ludwika Andegaweńskiego, powołany do życia w 1382 r. w celu obrony praw i swobód oraz udzielania sobie przez te dwie prowincje wzajemnej pomocy przeciwko wszystkim próbującym burzyć bezpieczeństwo i spokój powszechny. Pijar podkreślał, że konfederację tę, pod nazwą konfederacji kapturowej, opisał w swoim statucie Przyłuski, który jego zdaniem chciał w ten sposób oddać symbolicznie nie tylko smutek panujący po śmierci monarchy, ale także podkreślić, że „Obywatele pod związkiem i zasłoną iedności w czasie Bezkrólewia zostaią dla bezpieczeństwa własnego”¹⁶. Według Skrzetuskiego, dalszy rozwój instytucji konfederacji na czas bezkrólewia miał miejsce po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów, kiedy to wytworzony

¹⁴ „Przez Konfederacyą albowiem rozumie się w Polsce ściślszy, na Boga i pocziwość zaprzysiężony, a do czasu tylko pewnego trwać mający związek, bądź między wszystkimi całością Narodu Obywatelami, bądź tylko w części iakiey onegoż skojarzony, czyli na obronę własną, czyli na utrzymanie w Kraiu bezpieczeństwa domowego i zewnętrznego, czyli na zachowanie całości praw i swobód Narodowych, czyli na ocalenie dostoięstwa Królewskiego, czyli na ostatek w innych iakich krytycznych dla Narodu okolicznościach”. Ibidem, s. 335—336; H. Olszewski: *Sejm...*, s. 388; W. Konopczyński: *Dzieje Polski nowożytnej*. T. 1. Wyd. 2. Warszawa 1986, s. 312.

¹⁵ Por. np.: G. Lengnich: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*. Kraków 1836, s. 382; H. Olszewski: *Sejm...*, s. 388—389; R. Łaszewski: *Sejm Polski w latach 1764—1793. Studium historycznoprawne*. Warszawa—Poznań 1975, s. 87; W. Stanek: *Konfederacje generalne korony w XVIII wieku*. Toruń 1991, s. 185.

¹⁶ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 336—337.

w tym przedmiocie zwyczaj zawiązywania Konfederacji Generalnej Stanów, które były jednocześnie sejmami konwokacyjnymi, był spisany i zaprzysiężony, a w czasie kolejnych okresów bezkrólewia naśladowany¹⁷.

Opisując konfederacje okresu bezkrólewia, autor *Prawa politycznego* podzielił je na wcześniej wymienione już zwyczajne i nadzwyczajne. Do tych ostatnich zaliczał konfederację po śmierci Jana III Sobieskiego, tj. po pierwszym zerwaniu sejmu konwokacyjnego, oraz konfederację po śmierci Augusta III Wettina, które — jak podkreślał — zawiązano na Litwie pod marszałkiem Michałem Brzostowskim, jeszcze przed zwołaniem konwokacji, a w Koronie — już po jej zakończeniu — pod marszałkiem Augustem Czartoryskim¹⁸. Za konfederacje nadzwyczajne uczony pijar uznał także zawiązywane w przypadku tzw. rozdwojonej elekcji po sejmie elekcyjnym „Ziazdy Walne, albo Konfederacye ku utrzymaniu Elektów”, podając przykłady z czasów elekcji Stefana Batorego, Zygmunta III Wazy czy Augusta III i Stanisława Leszczyńskiego. Podkreślał przy tym, że „Ustawy Konfederacyi Generalnych wszystkich Stanów, iakie są w bezkrólewicach zwyczajne, potwierdzone bywają na Seymach Koronacyinych”¹⁹.

Na wstępie opisu konfederacji podnoszonych za panowania władców Skrzetuski usiłował niejako ominąć kwestię oceny ich legalności i w istocie zaakcentował jedynie, że prawa Rzeczypospolitej nie tylko nie nakazują, ale nawet nie opisują sposobu zawiązania konfederacji. Załedwie wspomniał o konstytucji z 1717 r., rozwiązującej wszelkie konfederacje i zakazującej wyrażnie ich zawiązywania w przyszłości²⁰. Rozważania pijara świetnie korespondują z ustaleniami, jakich w odniesieniu do sejmów skonfederowanych dokonał znawca zagadnienia H. Olszewski, podkreślając fakt zakazu konfederacji przyjęty na sejmie niemym oraz to, że odrodziły się one spontanicznie dopiero w przedostatnim bezkrólewiu. Akcentował — podobnie jak Skrzetuski — że każdy skonfederowany sejm był inny. W literaturze przedmiotu wskazywano także na rozbieżność poglądów szlacheckich na istotę konfederackiego węzła, nierzadko będącą wypadkową rozbitcia politycznego wśród szlachty, a zwłaszcza magnaterii, która wobec zmieniających się sojuszy i celów, a nawet obcych wpływów

¹⁷ Ibidem, s. 338; H. Olszewski: *Sejm...*, s. 406—407; R. Łaszewski: *Sejm...*, s. 84.

¹⁸ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 338—339; por. R. Łaszewski: *Sejm...*, s. 84.

¹⁹ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 339—340; Por. H. Olszewski: *Sejm...*, s. 389.

²⁰ Pijar akcentował: „Co się tycze Konfederacyi za życia i panowania Królewskiego podnoszonych, o tych z zwyczaju szczególnie i Historji można mieć iaką wiadomość. Nie tylko ich bowiem nie nakazują, ani sposobu ich nie przepisują prawa; ale owszem kilkakrotnie zakazane są wszelakie związki, mianowicie Konstytucją roku 1717, która na Seymie Pacificationis rozwiązując wszystkie Konfederacye, wszelkiego do nich powrotu lub nowych pod iakimkolwiek pozorem zabrania”. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 340; por. H. Olszewski: *Sejm...*, s. 400—403.

powodowała, że zazwyczaj każda konfederacja miała inny, niepowtarzalny wręcz scenariusz. Te zmieniające się cele kolejnych konfederacji generalnych (zwykle dążenia ich liderów z marszałkiem na czele) były także efektem braku norm prawnych, które rozwiewałyby wątpliwości zarówno co do formy, jak i zakresu działania i celów konfederacji, w tym także obrad sejmów konfederackich²¹.

Skrzetuski, po stwierdzeniu o bezwzględny zakazie zawiązywania konfederacji, w dalszej części uwag, bez żadnego wyjaśnienia, pisał jednak: „Będąc więc Konfederacye lekarstwem gwałtownym i krokiem z porządku zwyczajnego występującym, używane nie bywają, chyba w ostatnim niebezpieczeństwie, kiedy inaczej zaradzić o całości powszechnej niepodobna. W tych okolicznościach postawieni Obywatele, spisawszy Konfederacyą, przyrzekają sobie na wiarę i poczciwość, siły i umysły swoje dla ocalenia Ojczyzny”²². Zaraz potem przeszedł do swego rodzaju argumentacji historycznej, krótko relacjonując najpierw konfederacje z lat 1438 i 1439, akcentując, że coraz częstsze stały się konfederacje podnoszone „dla utrzymania dostojenstwa Królewskiego, iuż dla ratowania Rzeczypospolitej”²³. W dalszej części rozważań pijar dokonał w istocie wyliczenia niektórych konfederacji, poczynawszy od: wiślickiej z czasów rokoszu zebrzydowskiego, tyszowickiej z czasów potopu, gołąbskiej z czasów panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, sandomierskiej i tarnogrodzkiej z czasów Augusta II, konfederacji z lat 1764—1766, a następnie konfederacji innowierczych: słuckiej i toruńskiej i generalnej radomskiej oraz konfederacji generalnej zawiązanej przed sejmem delegacyjnym z lat 1773—1775. Jako ostatni przykład konfederacji wymienił podniesioną pod koniec 1776 r. konfederację generalną w czasie sejmu „za zdaniem Rady przy Boku J.K. Mci Nieustającej”²⁴.

Wyjaśniając swe milczenie na temat innych konfederacji, np. zupełny brak odniesienia do współczesnej mu konfederacji barskiej, dał w zasadzie kolejny syntetyczny wykład na temat, czym one były. Podkreślał bowiem: „[...] nie wspominam o innych Konfederacyach, które nie były sprzymierzeniem się całego Narodu z Królem, i które albo powagą Króla i Senatu zaspokoione zostały; albo większą stron przeciwnę siłą, lub skupieniem się innych okoliczności zniszczone, żadnego śladu swojej bytności w Ustawach Kraiowych nie zostawiły, owszem iako bezprawne, potępione, lub amnestyą powszechną przy uspokoeniu Rzeczypospolitej pokryte były. Wszystkie albowiem związki, chociaż powodem obrony i całości praw uczynione, wtedy szczególnie mają swoją prawność i powagę, kiedy ie naywyższa Rzeczypospolitej całość

²¹ H. Olszewski: *Sejm...*, s. 391—392. Na temat marszałków konfederackich zob. np. W. Stanek: *Konfederacje generalne...*, s. 90 i nast.

²² W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. I, s. 340.

²³ Ibidem, s. 340—341; por. H. Olszewski: *Sejm...*, s. 388—389.

²⁴ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. I, s. 341—344.

utwierdza i upoważnia”²⁵. Widać zatem, że jednym z ważniejszych kryteriów uznania danego wystąpienia za legalną konfederację było też zatwierdzenie jej aktów przez Rzeczypospolitą.

Kontynuując ten ostatni wątek, Skrzetuski omawiał instytucję rokoszu, akcentując, że sprawiedliwa i legalna konfederacja różni się od rokoszu, który wzorem węgierskim był zbrojnym zjazdem całej szlachty, mającym na celu powszechne zabezpieczenie i obronę wolności narodowej. Jako pierwszy w istocie przykład rokoszu wskazywał 1537 r., opisując, że zgromadzona pod Lwowem szlachta, „oddzieliwszy się od Króla i od Senatu, w osobnym Kole radziła o naprawie Rzeczypospolitey i Senatorów, iakby oni wszystkich bezprawiów i nierządu przyczyną byli”²⁶. Stwierdził, że rokoszem było wystąpienie Zebrzydowskiego przeciwko Zygmuntowi III, „a późniejsze lata aż nadto płodne były w takowe prywatne związki, które pod hasłem ocalenia praw i obrony wolności za każdym razem pamiętne ciosy rządowi i bezpieczeństwu Obywatelskiemu zadały”²⁷.

Opisując porządek konfederacji, Skrzetuski jeszcze raz wracał do kwestii jej legalności, twierdząc, że „nie nakazawszy prawa podnosić Konfederacji, nie opisały też porządku, którym się odprawiać mają, zaczym ledwo nie wszystkie, o których w dziejach narodowych czytamy, różnią się między sobą i nazywają się zwykle od miejsc, w których się zaczęły”²⁸. Podkreślał także, że nie wszyscy od razu przystępują do konfederacji, zazwyczaj jest to jedno lub kilka województw, inne zaś z czasem dołączają, poprzysiegając akt konfederacji. Pijar akcentował, że na ogół ci, którzy konfederację zaczęli, domagają się od innych, by się do nich przyłączyli, grożąc, że w przypadku odmowy będą poczytani za nieprzyjaciół ojczyzny. Nadmieniał także, że dopiero po przystąpieniu wszystkich prowincji do konfederacji nazywa się ją konfederacją generalną, do niej zaś senatorowie i ministrowie obowiązani są przystępować; co więcej, także król akt konfederacji przyjmuje i potwierdza. Skrzetuski akcentował, że „spisanie się zwykle bywa przy Wierze, Królu i Wolności, przydając inne zamiary szczególne, dla których się konfederacya podnosi”²⁹.

Zdaniem Skrzetuskiego, konfederacja zaczynała się albo na sejmikach, albo na sejmach, a czasem nawet bez ich udziału, brała swój początek od szlachty lub senatu, a w niektórych przypadkach — od samego króla. W swych rozważaniach pijar poświęcił nieco miejsca najważniejszemu organowi konfederacji, podkreślając, że skonfederowani obierają marszałków generalnych, na ogół osobno dla Litwy i Korony, choć wskazywał także na przykłady innego postępowania, jak np. w czasie konfederacji tyszowieckiej. Informował, że godność marszałka

²⁵ Ibidem, s. 344.

²⁶ Ibidem, s. 345.

²⁷ Ibidem, s. 345—346.

²⁸ Ibidem, s. 346; H. Olszewski: *Sejm...*, s. 388, 392.

²⁹ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 346.

zwykle przypadała osobom ze stanu szlacheckiego, choć przytaczał też wyjątek z 1764 r. Zaraz potem pijar akcentował, że powaga marszałka „jest znakomita i od całej Konfederacyi obwarowana; a wyrządzona mu krzywda poczytana bywa za występek główny”³⁰. Dodawał także, że marszałek miał swych konsyliarzy generalnych wyznaczanych spośród marszałków wojewódzkich oraz osób z senatu, gdy konfederacja zawiązywana była oddolnie w województwach. W przypadku gdy konfederacja zawiązywała się na sejmie, konsyliarzy wybierano z senatorów, ministrów i posłów ziemskich, którzy tworzyli radę konfederacką. Nadmieniał, że w niektórych konfederacjach, oprócz marszałków, wybierano również osobnych regimentarzy generalnych, a konfederacje wojskowe stawały zwykle pod własnymi hetmanami, wymieniając kilka tego typu przykładów, odwołując się do konfederacji wiślickiej, tyszowickiej, gołabskiej, tarnogrodzkiej, dodając na koniec tej części rozważań, że po śmierci Augusta III ustanowiony najpierw regimentarzem generalnym wojska koronnego książę August Czartoryski był zarazem marszałkiem konfederacji koronnej³¹.

Skrzetuski szczegółowo opisywał kwestie związane z przysięgą konfederacką, informując, że zwykle była ona zróżnicowana, z uwagi na charakter jej organów, oraz akcentował, że akt konfederacji z przedstawionymi w nim przyczynami i celami podpisany przez wszystkich konfederatów był podawany do ksiąg grodzkich, a nawet, jak w przypadku konfederacji z 1776 r., do konstytucji sejmowych. Bez szerszego wyjaśnienia informował także, że ustanawia się sądy konfederackie, które z czasem „zastępują Seymowe zwyczajne”³².

Prowadząc rozważania na temat obrad konfederackich, Skrzetuski podkreślał, że „Władza i powaga Konfederacyi Generalney iest naywyższa; w czasie iey moc rozkazowania i stanowienia zostaje przy większości głosów. Kontrydykcyje żadne nawet w *materyach status* przeciwko wiekszości zdań nie ważą. Kardynalne iednak Narodu Polskiego Prawa za nieodmienne i nigdy niewzruszone, chcąc mieć traktat z 1768 roku wyjął z pod mocy nie tylko Konfederacyi, ale i samey nawet iednomyslności Stanów Seymuiących”³³.

Opisując rady konfederackie, pijar podawał, że nie zawsze odbywały się one w jednakowy sposób. Niejednokrotnie konfederaci po wydaniu niezbędnych zaleceń rozjeżdżali się, oddając królowi, marszałkowi i radzie składającej się z konsyliarzy z senatu i stanu rycerskiego, dalsze starania o państwo i wykonanie celów konfederacji. Nawijając do historycznych przykładów, przypomi-

³⁰ Ibidem, s. 347; H. Olszewski: *Sejm...*, s. 390; W. Stanek: *Konfederacje generalne...*, s. 90—95.

³¹ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 347—349; H. Olszewski: *Sejm...*, s. 390—392.

³² W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 348. Więcej na ten temat zob. A. Abramski: *Sądownictwo podczas konfederacji w Polsce (1672—1793)*. Katowice 1986; W. Stanek: *Konfederacje generalne...*, s. 137—162.

³³ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 349—350.

nał np., że w konfederacji tyszowickiej hetmanom dodano radę składającą się z senatorów i po jednym przedstawicielu ze szlachty z każdego województwa, a radzie tej nadano moc zupełną, bez konieczności zdawania sprawy z jej działań. Wspominał również, że w konfederacji gołąbskiej, poza obradami konfederackimi, pozwolono królowi zawiązać radę walną, w skład której weszli senatorowie, co znaczniejsi przedstawiciele stanu szlacheckiego i ci, którzy przez szlachtę w województwach i ziemiach wybrani byli na sejmikach zwołanych na podstawie królewskich uniwersałów. Autor *Prawa politycznego* przypominał także, że ta właśnie rada walna w 1673 r. została przekształcona w sejm pod laską marszałka konfederackiego, co — jak podkreśla literatura przedmiotu — znacznie przyspieszyło obrady, szczególnie w zakresie jakże czasochłonnej i groźnej dla dalszego bytu parlamentu szlacheckiego procedury wyboru marszałka izby poselskiej³⁴.

Stosunkowo obszernie omawiał Skrzetuski konfederację sandomierską z czasów panowania Augusta II Wettina, informując, że w tamtym okresie odbyło się kilka rad w Toruniu, Malborku i Krakowie, natomiast w 1710 r. miał miejsce zjazd walny w Warszawie, w 1712 r. zaś — sejm ekstraordynaryjny; akcentował jednocześnie, że ówczesne uchwały zostały zamieszczone w konstytucjach sejmowych. Jeśli chodzi o konfederację tarnogrodzką, podkreślał, że mimo iż została zawiązana przy królu, to jednak z uwagi na jej główny cel — wyprowadzenie wojsk obcych z Rzeczypospolitej, przez pewien czas rady swoje konfederaci odbywali bez udziału monarchy³⁵.

Na temat czasu trwania konfederacji uczony pijar donosił, że w istocie zależał on głównie od realizacji zamierzonego celu. Podawał przykłady zabezpieczenia interesów Rzeczypospolitej i monarchy w wyniku konfederacji wiślickiej, tyszowickiej, gołąbskiej, sandomierskiej i tarnogrodzkiej. Wskazywał także, że konfederacja z 1764 r. zakończyła się dopiero po sejmie z 1766 r., a ostatnie, tj. radomska i obie warszawskie (1773—1775, 1776) — wraz z sejmami³⁶.

Odnosząc się do kwestii skonfederowanych sejmów, autor *Prawa politycznego* przypominał w pierwszej kolejności, że gdy w czasie trwających konfederacji wypadały sejmy, lub też gdy do dojścia sejmów zawiązywano konfederację, marszałkowie skonfederowanych stanów nierzadko byli także sejmowymi, na co podawał stosowne przykłady z lat 1673, 1710, 1712, 1717, 1768, 1773 i 1776, podkreślając przy tym odrębność funkcji marszałkowskiej w Koronie i na Litwie oraz wskazując na niekwestionowane pierwszeństwo marszałka ko-

³⁴ Ibidem, s. 350—351; VL, T. 5, s. 88; A. Przyboś: *Konfederacja gołąbska*. Tarnopol 1936, s. 235 i nast.

³⁵ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 351—352; J. Wimmer: *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej 1700—1717*. Warszawa 1956, s. 272 i nast.; H. Olszewski: *Sejm...*, s. 400.

³⁶ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 352—353.

ronnego. Dodatkowo Skrzetuski podawał, że podczas skonfederowanego sejmku posłowie nie zasiadają w swojej izbie, lecz odbywają obrady razem z królem i senatem; pierwszym tego przykładem był sejm warszawski z 1673 r. po konfederacji gołąbskiej. Zaraz dodawał jednak, że ustawa tego samego sejmku wyraźnie zakazywała w przyszłości praktykowania tego sposobu obrad³⁷.

Analizując zagadnienia związane z rozwiązaniem konfederacji, pijar podkreślał, że po ustaniu przyczyny, dla której konfederację zawiązano, następowała jej likwidacja, co miało miejsce albo na początku sejmów z lat 1673, 1717, 1736, albo po zakończeniu sejmów skonfederowanych, o czym świadczą, zdaniem autora *Prawa politycznego*, cztery ostatnie konfederacje.

Po rozwiązaniu konfederacji natychmiast przywracano dawny sposób i porządek obradowania sejmku, a zgromadzone na nim stany potwierdzały wszystkie lub część decyzji zawartych w aktach konfederacji i jako czasowe, po zmianie okoliczności, uchylały. Pijar zdecydowanie negatywnie ocenił konkurujące z sobą i mające przeciwstawne cele konfederacje. Uważał, że „odzyskawszy spokoynosc i powagę swoją Rzeczypospolita uchylała potym takowe związki nielegalnemi uznane, Akta ich wszelkie niszczyła, a nawet wytepiąc z ksiąg grodzkich nakazywała. Wreszcie ogłoszeniem powszechnej amnestyi pokrywano zadziałane w przeciagu Konfederacji nieprawidłowości i gwałty; umarzano, albo raczy przytłumiano do czasu zaięte między Obywatelami niechęci i zawziętości; zabraniano surowo wszelkiego nowych związków wszczynania, które wždy za danym roziańtrzeniem lub podniętą, z równą zapalczywością podnosiły się”³⁸.

Na zakończenie rozważań, dokonując oceny celowości podnoszenia konfederacji, posługując się autorytetem i twierdzeniami Lengnicka, pijar podkreślał, że konieczność usprawiedliwiająca podniesienie konfederacji generalnej to sytuacja, w której nie można inaczej „zaradzić dobru powszechnemu”. Wskazywał także, że do konfederacji, nawet tych pożytecznych i koniecznych, nieżle można przystosować „to, co o użyciu gwałtownych kroków niektórych w Oyczyźnie swojej powiedział Cycero, że chociaż z dobrem nieiakim były, cios jednak Rzeczypospolitey zadały”³⁹.

Sumując, należy stwierdzić, że Wincenty Skrzetuski, mimo że jego rozważania o konfederacjach miały charakter bardzo ogólny, jawi się jako ich przeciwnik. Nie wyraża jednak swoich myśli w sposób tak zdecydowany, jak jego wielcy poprzednicy ze Stanisławem Konarskim na czele. Dokonując miejscami bardzo ogólnego opisu dziejów i sposobów funkcjonowania konfederacji w dawnej Rzeczypospolitej, daje wyraz swoim umiarkowanie negatywnym poglądom, zgodnie z którymi, konfederacje stanowią zło konieczne; wyraźnie wyróżnia konfederacje „legalne” i „nielegalne”.

³⁷ Ibidem, s. 353—355; por. VL, T. 5, s. 64.

³⁸ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 355—356.

³⁹ Ibidem, s. 356.

Co ciekawe, Skrzetuski nie był w swych poglądach do końca konsekwentny. W odniesieniu do konfederacji nie propagował już, tak otwarcie, jak w przypadku *liberum veto*, haseł swojego wielkiego poprzednika Stanisława Konarskiego. Zresztą trudno go za to winić, przecież podręcznik o prawie politycznym miał głównie walor edukacyjny. Co ważne, autor *Prawa politycznego* na pewno pamiętał przywoływaną już wcześniej radę Konarskiego, że do zniesienia konfederacji niezbędna jest inna konfederacja, która tę wcześniejszą zlikwiduje.

Inaczej rzecz się ma w przypadku *liberum veto*, które wzorem Konarskiego, Skrzetuski krytykował, choć i tu brak wyrażonego wprost postulatu całkowitej likwidacji tej instytucji. Na koniec można zaryzykować stwierdzenie, że wyraźne wytyczenie przez uczonego pijara zakresu, w jakim można stosować *liberum veto* „przynajmniej po wielkiej części” zapobiegło wzmagającemu się po każdym zerwanym sejmie nierządowi. Nie był on zadowolony z istniejącego stanu rzeczy w tym zakresie, ale jako realista i rojalista wychwalał króla za częściowe wprowadzenie w życie postulatu swojego mistrza, wybitnego pijarskiego pisarza politycznego i projektodawcy reform, jakim był Stanisław Konarski.

Wojciech Organiściak

Wincenty Skrzetuski zu *Liberum Veto* und Konföderationen in der adeligen Republik Polen

Zusammenfassung

Die von Skrzetuski angestellten Überlegungen über Konföderationen hatten einen sehr allgemeinen Charakter und der Autor von dem Werk *Politisches Recht des polnischen Volkes* schien ein Gegner von den Konföderationen zu sein. In seiner stellenweise sehr allgemeinen Charakteristik der Geschichte von Konföderationen und deren Tätigkeit in ehemaliger Republik Polen drückt er seine gemäßigte Meinung aus, dass Konföderationen notwendiges Übel waren.

In Bezug auf das *Liberum Veto* dagegen — Skrzetuski unterzog es nach Konarski einer scharfen Kritik, obwohl er auch in dem Fall eine definitive Liquidation der Institution auch nicht förderte.

Wojciech Organiściak

Wincenty Skrzetuski on *liberum veto* and confederations in the Republic of Both Nations

Summary

Skrzetuski's considerations on confederations were very general in nature whereas the author of *Prawo polityczne narodu polskiego* is portrayed as their opponent. Within his, momentarily very general, description of the history and ways of functioning confederation in the former Republic, he shows his moderate views treating confederation as the necessary evil.

It is different in the case of *liberum veto*, which he criticises after Konarski, though also in this case there is the lack of a directly expressed postulate of a total elimination of this institution.